

# Andrzej Waligórski

## Konstrukcja

Nasz gotyk jest nieczysty, nasz renesans skażony,  
Różni obcy najeźdźcy gwałcili nasze żony,  
Cudzych kultur i wpływów wszędzie widzi się dotyk:  
Renesans bizantyjski, a krzyżacki jest gotyk.  
Nasz jadłospis jest dziwny, szwedzko-czesko-madziarski,  
Temperament angielsko-izraelsko-tatarski,  
Nasz klimat jest mieszany, syberyjsko-kongijski,  
Duma starohiszpańska, a sentyment rosyjski.  
Flamandzkie falsyfikaty sprzedaje nasza Desa,  
Nasz gotyk jest nieczysty, skażony nasz renesans,  
Jagiello był Litwinem, Chopin był pół-Polakiem,  
Książę Pepi był Włochem, Czechem i Austriakiem.  
Nasze polskie nazwiska także nie trąca sztampa:  
Tuwim, Longchamps, Bierdiajew, Lem i Scipio del Campo .  
Pokalanie poczęci, krzyżowani od  
wieków,  
Tureccyśmy są święci i udawacze  
Greków.  
Raz nam plagi egipskie, a raz sumy  
bajońskie,  
Jeździmy na Targi Lipskie, lubimy filmy  
japońskie,  
Nasz uśmiech jest promienny, nasz handel jest fatalny,  
Nasz renesans - odmienny, gotyk -  
oryginalny.  
Seryjnie nieprostolinijni, aluzyjnie  
niewinni,  
Przez wszystkie analogie całkiem od innych  
inni,  
Nie tacy i nie jacy, lecz właśnie jacy  
tacy,  
Bądź co bądź i gdzie niebądź, co niebądź  
Polacy.  
Kędy sesje, procesje, stocznie i  
niewypały,  
Renesans najśliczniejszy i gotyk  
wspaniały.

## Święta krowa

Mlekodajna, piękna,  
zdrowa,  
Żyła kiedyś zwykła  
krowa.  
Z przodu żarła trawę z sieczką,  
A z tyłu dawała mleczko.  
Dawała je w zimie, w lecie,  
Uwielbiali krowę kmiecie,  
Prawie hołd składali krowie,  
Aż jej przewrócili w głowie,  
Uwierzyła, że jest święta  
i zrobiła się nadęta,  
Okrąglejsza od balona,  
I jakaś taka natchniona ...  
Poszedł ją wydoić Wicek,  
A krowa w krzyk: - Wont od cycek !  
W ziemię bij przede mną głową,  
Jestem bowiem świętą krową !  
Przyjechał krówski pan lykarz,  
- Co ty tak - powiada - brykasz ?  
Krowa nie speszona wcale,  
- Odejdź - mówi - konowale,  
Właśnie czuję, że powoli  
Dostaję już aureoli !

- Nieraz - rzekł lekarz - przy  
wzdęciu  
Szajba odbija  
bydlęciu,  
Nie bierz żeż, durny bawole,  
Tej szajby za aureolę  
I posłuchaj mojej rady -  
Zrób ze dwa lub trzy przysiady,

Bo cię te gazy uśmiercą !  
- Milcz - krowa na to -  
bluźnierco !  
Nie chciała słuchać dyrektyw,  
Bluzgała stekiem inwektyw,  
Aż doktor, co nie miał czasu,  
Zasunął jej szprycę z kwasu,  
poczem schował się w lucernie,  
A ta krowa jak nie świeźnie !  
(czyli jak nie  
zaświergoli)  
I brzuch jej opadł  
powoli,  
Znów zrobiła się zwyczajna,  
Grzeczna, i w ogóle fajna ...  
Wniosek: żadne dyrektywy  
Nie zastąpią lewatywy !